

## II. WARIANTY SOCJALNO-FUNKCJONALNE JĘZYKA

MARIA SCHABOWSKA

### Słownictwo wojenne (1939)

Mnogosc literatury o II wojnie swiatowej zroznicowanej gatunkowo i tematycznie ma swoje dwa punkty odniesienia. O jednym z nich mowi sie, ze "tamte tematy i motywy stanowa o patosie etycznym naszej nowej literatury. Tamte wartosci sa dotad ukladem odniesienia, wedlug ktorego okresla sie rane spraw ludzkich i ocene charakterow" [Stepien, *Trudne przygody...* 19], drugi zas to *suł generis* narzucanie wojennej tematyki literaturze dla odwrócenia uwagi jej czytelników od problematyki współczesnej. Jest to swego rodzaju dany czytelnikowi problem zastępczy.

Niezależnie od czasu powstania dzieła o tematyce wojennej i niezależnie od autora tekstu widoczna jest w nim obecność tych samych tropów, podobnej leksyki ekspresywnej oraz zbliżonych struktur stylistycznych. Sławiński pisał:

"Proza dokumentalna o ostatniej wojnie przyrasta do dnia dzisiejszego i staje się coraz bardziej oczywiste, że jest literaturą z własnymi skonwencjonalizowanymi już metodami redagowania prawdy, z uformowaną retoryką i topiką" [Sławiński, *Zaproszenie do tematu*, 15].

Sposób przedstawienia dziejów wojennych roku 1939 i powstania warszawskiego, a więc wojny przegranej, znajduje swoje uzasadnienie w formie prezentacji. Widzenie tych wypadków jako "nieogarnionej

lawiny zdarzeń wypełniającej czas wciąż nieprzeszły (...) jakby żaden system interpretująco-wartościujący nie panował (...) nad kłębowiskiem wojennych dziejów" [Zaleski, *Fakt i sens* 271] dyktuje ujęcie tematyki w stylu naturalistyczno-ekspresjonistycznym, w którym "człowiek miażdżony przez przerażający mechanizm upiornej wojny był właśnie i tylko <<Nieznany Żołnierzem>>" [Janion, *Wojna i forma* 201].

Takie spojrzenie na wypadki wojenne determinuje dobór słownictwa w jego warstwie naddanej, metaforycznej, normy przyjęte dla funkcjonujących stylów społecznych w określonym momencie historycznym pozostają bowiem w związku z konstrukcją językowo-stylistyczną gatunku literackiego [Kostkiewiczowa, *Problemy* 277].

Ekspresjonistyczno-naturalistyczna tonacja stylu nawiązuje do takich odniesień metaforycznych, które mieszczą się w odczuciach ludzkich odbieranych zmysłowo. Tak działo się w rozpatrywanym kręgu słownictwa zgrupowanym wokół archisemu tematycznego **strzelać**. Wartość synestezyjna bogatej grupy synonimicznej wyjściowego czasownika ujawnia związki wyrazów z podstawowymi doznaniem zmysłowymi, przekładając je na niewyszukane, konwencjonalne metafory. Mimo bogactwa synonimicznego (około 200 synonimów) wyrazy te pozostają w kręgu słownictwa częstego. Doznania akustyczne i wzrokowe łączą się w procesie metaforyzacji w synestezje akustyczno-wzrokowo-dotykowo-ruchowo-emocjonalne, wyrażające tym integralność przeżyć, na żołnierza bowiem działają jednocześnie różnorodne skierowane przeciw niemu akcje, reaguje on więc na złożone bodźce, wywołujące odbiory złożone [Judycka, *Synestezja* 5-78]. Na oznaczanie czynności strzelania autorzy preferują leksemy: **trzask**, **trzaskać**, **bić**, **huczeć**, u wszystkich w podstawie metafory stosowana jest animizacja i personifikacja: **szczekać**, **skomleć**, **ujadać**, **mówić**, **jęczeć**, **zawodzić**, **zapłakać**, **zanosić się**. Obok wyrażen słuchowo-emocjonalnych wprowadza-

dza się wrażenia ruchowe i ruchowo-dotykowe: **bić, kłębic się, łupnać, zamiatać, wtargnać, tratować, sypać, pomacać, ryc, rąbać**, [Schabowska, *W kręgu słownictwa*].

Leksemy z wyjściowym czasownikiem **strzelać** wypełniały wyłoniony przeze mnie krąg tematyczny: **wojna - strzelać**.

Dla polskiej powieści wojennej o wrześniu ważne są jeszcze dwa kręgi: **wojna - wędrowka** i **wojna - przyroda**.

Z uwagi na szczupłość miejsca zajmuję się nimi ogólnie, opierając się na materiale wyekscerpowanym z *Polskiej jesieni* J.J. Szczyńskiego.

### WOJNA - WĘDRÓWKA

Wojna 1939 roku dla Polaków upamiętniła się nie tylko klęską militarną, lecz także wędrowką zarówno wojska, jak i cywilnych osób, toteż słownictwo związane z tym kręgiem zajmuje sporo miejsca w utworze i jest z punktu widzenia tematyki znaczące.

Wyjściowemu czasownikowi: **wędrowka, wędrować**, który na tle utworu staje się hiperonimem, towarzyszą jako kohiponimy: **marsz, maszerować; iść - jechać** [Lyons, *Semantyka 1*, 284, 289]. Te czasowniki noszą cechy wyrazów neutralnych:

**wędrowały** oddziały (115), tempo **marszu** wzrosło (53), ciężki **marsz** (105), wojenna **wędrowka** (54), **wędrować** nocą (111), **maszerować** całymi dniami (81), **jechaliśmy** przez wzburzoną Polskę (62).

Uwikłanie w kontekst tych słownikowo neutralnych wyrazów wydobywa z nich dodatkową wartość intensyfikującą ich treść, przydając semy: 'trudny, uciążliwy, niebezpieczny'.

Z hasłowego wyrazu **wędrowka** wyłaniają się dwa podrzędne wyrazy **iść** i **jechać**. W polu tematycznym **iść** znajdują się leksemy, które nie zawsze będą nawiązywały do podstawowego znaczenia: 'przemiesz-

czać się poruszając nogami', ale nie ma w treści tych wyrazów wpisanej informacji, że jest to inny sposób poruszania się. Kohiponimiczna grupa synonimów ukazuje wielość rodzajów przemieszczania się, co odpowiada w zupełności tematyce utworu:

**wędrować przez Polskę: iść, ruszyć, wyruszyć, opuścić wyżynę, wkraczać do wsi, ruszyć traktem, zbliżyć się, nadejść, podciągnąć do przodu, kierować się na północ, doprowadzić baterię, stawić się na koncentrację, wymarsz, przemarsz, pociągnąć.**

Wszystkie te czasowniki ruchu zawierają treść hiperonimu: wędrować - iść, dodatkowo zaś informują o kierunku ruchu w stosunku do obiektu (opuścić, wkraczać, doprowadzić, wymarsz, ruszyć, kierować się, podciągnąć do przodu).

Semy zawarte w treści czasownika bądź też wnoszone do wyrazu odpowiednie prefiksy: wy-, o-, prze-, nad- wzbogacają tę grupę o składniki pożądane dla uwydatnienia treści.

O ile w powyższych przykładach został wyeksponowany ruch ujęty jako przemieszczanie się, to grupa następna wyłoni inny aspekt tych przemieszczeń. W dalszym ciągu pozostajemy w kręgu tematycznym wędrowki, ale zostaną tu uruchomione semy, które przydadzą makropolu wędrować sensy pejoratywne, ponieważ ewokują bezład, zagubienie i trudności wynikające z tak przebiegającej wojny. Znajdzie się tu spora grupa czasowników ilustrująca adekwatnie obraz polskiego wrzesnia:

**przebijać się, przepychać się, przedostać się, kręcić się, dreptać, wydostać się, błędzić, kluczyć, przewalić się, dryfować, przeprowiać się, wplątać się, potykać się, zboczyć, przemykać się, dołączyć, doganiać, przeskoczyć, dopaść, torować drogę, skręcić, dobić wreszcie.**

Każdemu z wyrazów grupy dopisany jest sem, który najogólniej ująć można jako 'przemieszczać się z trudem'.

Ta grupa czasowników z dopisanym semem, w jakikolwiek sposób intensyfikującym ruch, charakteryzuje się ekspresywnością, która, jak widać, może się wyrazić poprzez czasowniki metaforyczne (przebijać, dryfować, przeskoczyć, dobić).

Szczególnej ekspresji nabierają czasowniki ilustrujące przemieszczanie się większych grup wojska. Masa ludzka uformowana w wydłużone szeregi ze względu na swą liczebność przesuwa się wolniej, toteż taki ruch konotuje czasowniki, które na tle kontekstu wydobywają zarówno wielką liczbę ludzi, jak i wolne tempo przemieszczania się:

Przed nami nieustannym pochodem **ciągnęły** różnorodne oddziały w gęstym, drgającym w upale pyle (145), drogą **ciągnął** nieustanny pochód rozbitków (133), Pochód nasz **sunie** (...) jak karawana jakichś wygnańców (225), eszelony ułanów **wsiąkały** już pomiędzy otulone zielenią chałupy (117), tempo marszu **stało się ślimaczo leniwe** (111), **brnęliśmy** pod górę w ścisku przewalających się bezładnie taborów piechoty (54), **ciągnęły** kompanie piechoty (143), **osuwały się** ze wzgórza cienkie wężyki strzeleckich drużyn (124), **wypełznął** długi wąż baterii (62), w skwarze, kurzu i dymie bateria **wlokła się** noga za nogą.

Czasowniki **ciągnąć**, **sunąć**, **brnąć**, **wypełznąć**, **wlec się** łączy powolne tempo ruchu, a obrazowi tego masowego, powolnego marszu przydają ekspresji takie komponenty zdania, jak: **nieustanny pochód**, **pochód rozbitków**, **wygnańcy**, **karawana**, **skwar**, **kurz**, **dym**, **pył**.

Na zasadzie podobieństwa występuje w tekście w miejscu 'poruszać się w masie' zleksykalizowana metafora **płynąć**. Przeniesienie w sferę doznań wzrokowych (wyglądają tak, jak wydaje się, wygląda płynąca korytem woda) jest zabiegiem konwencjonalnym [Dobrzyńska, *Metafora* 119-120]. Tego typu metafory aktywizują się zwykle w odpowiadających im kontekstach. Tę uruchamia konsytuacja (długie szeregi maszerującego wojska):

nieustannie przepływające oddziały (118), spływały na drogę długie sznury taborów (143), oddziały płynęły szeroką falą (147), rozlała się ciżba żołnierska (233).

Czasownik **płynie** może wchodzić w pole metaforyczne zdania, w którym elementy implikowane są stylistycznie przez nadrzędny czasownik. Staje się on wyrazem - kluczem i całe zdanie jest aktualizowane leksykalnie tym czasownikiem

**zbełtaną ławicą płynące** tłumy cywilów (46), **ciągnęły** bezkształtymi ławicami (147).

W powyższych strukturach wykorzystano metonimię. Na zasadzie przyległości sensów (**woda, płynąć, ryby - ławica**) przeniesiono nazwę **ławica** na poruszające się (płynące) tłumy. Inny charakter ma porównanie, które wprowadza całe zdanie w sferę drugiego pola semantycznego; za Markiewiczem można je nazwać tropami kreacjonistycznymi [Markiewicz, *Wymiary* 59].

Wyraz - klucz: **ić w tłumie - płynąć** wyznacza nowe metaforyczne pole semantyczno-asocjacyjne

chrzęst monotonny, jak szurgot fali o burtę okrętu (...) był jedynym odgłosem naszego marszu (...) nie miałem busoli i nie wiedziałem, dokąd **płynie** skrzypiący korab baterii (233).

Z czasownikiem **jechać** wiążą się dwa semantemy 'jechać wozem' i 'jechać wierzchem', **jechaliśmy** przez wzburzoną Polskę (62), najczęściej czasownik ten występuje jako derywat prefiksalny denotujący relację między czynnością a obiektem, są to czasowniki kierunkowe [Wróbel, *Morfologia* 473] nazywające zbliżanie lub oddalanie od obiektu. Wielość prefiksów i ich różnorodność eksponuje dynamizm ruchu: **wjeżdżać, dojeżdżać, wyjechać, ujechać, dopędzić, przyjeżdżać, wyjechać**.

Odpowiednio do kontekstu sytuacyjnego mogą pojawić się czasowniki, czasem z towarzyszącymi im rzeczownikami, tworzącymi skupie-

nia ściśle, może już frazeologizmy, dynamizujące akcję. Są to nazwy czynności ruchu 'jechać konno' z zawartym inherentnie sensem 'szybko': **kłusować, pędzić, gnać**, lub z wpisaną w związek frazeologiczny taką samą informacją: **ruszyć kłusem, wracać galopem, jeździć galopem, puszczać się kłusem, jechać kłusem, przejść w galop, puścić się galopem**. Rzeczowniki **kłus** i **galop** to obligatoryjne leksemy zwrotu 'szybko jechać konno'. Swoistego rodzaju pleonazmem stylistycznym jest zintensyfikowany zwrot typu: **sadzić galopem, gnać na oślepie**.

Inny nieco sposób przemieszczania się prezentują czasowniki denotujące jazdę wozów i ciężarówek. Z uwagi na obciążenie poruszają się one wolniej. W tekście temu zwolnionemu tempu jazdy odpowiada grupa synonimicznych kontekstowo czasowników: **toczyć się, potoczyć się, wypełznąć, przewalać się, iść**:

Bateria **toczyła się** jak gdyby bezwolnie (223), **toczyły się** kamuflowane ciężarówki (121), **toczyły się** teraz wielkie dworskie wozy (118), bateria **wlokła się** noga za nogą (147).

Wykscerpowane z testu czasowniki i zwroty wypełniają pole stylistyczne kręgu tematycznego **wędrowka wojenna**. Uzupełniają ten krąg, pozostające z nim w związku semantycznym wyrażone ekspressis verbis rzeczownikowe nazwy czynności: **pochód, odwrót, odpływ, ucieczka, popłoch**, które nadają podstawowemu czasownikowi charakter wartościujący. Wydarzenia wojenne (**strzelać, wędrować**) poszerzone są w utworze o najogólniej pojętą przestrzeń, na tle której wydarzenia owe się rozgrywają. Toteż w analizie wzięto pod uwagę krąg tematyczny **wojna - przyroda**, uznając, że ten nadrzędny leksem wytwarza własne mikropole leksykalno - stylistyczne, obligatoryjnie związane z tematem głównym.

## WOJNA - PRZYRODA

Polska złota jesień zapisuje się w powieści Szczepańskiego dwójako. Raz jako piękna, pogodna pora roku, to znów jako pora wojny. Tworzy to w utworze swoistą dychotomię opisu. Obraz pierwszy spokojnej, pięknej jesieni zapisywany jest w czasie krótkich przerw w działaniach wojennych, w czasie spokojnych przemarszów. Przedmiotem opisu jest słońce, niebo i ziemia:

**słońce:** blask słoneczny zalewał jasnymi kałużami wrzosa polanki (222), żar zachodu dopalał się już ostatnimi błyskami purpury (150), Dzień dopalał się z ogromną przesadą barw i kolorów (129);

**niebo:** senną nutą błyszcząco letnie niebo (231), pogoda (...) wzbierała gdzieś górą, przesuwając się przez mleczny pułap mięciutkim przeczuciem złota i błękitu (181), nad głowami pachnące, cieniste sklepienie, przez które chłodny blask wieczornej zorzy siał się miękko i drobno jak przez szybki starego witrażu (75);

**ziemia:** Mgła leżała płasko przy ziemi i jak pajęczyna motała się przezroczystą przedzą po sadach (83), łąki (...) dymiły złotawym światłem (124), zieleniły się kępy małych zagajników, spryskane delikatnie po brzegach kadmem jesieni (235), cień (...) ciepły nasycony miłą goryczą macierzanki i wrzosu (231), Pogoda upalnego popołudnia i jaskrawy bezruch malw (...) zaskoczyły mnie swym wesołym spokojem (121).

Wybrane fragmenty opisu przyrody eksponują przede wszystkim barwy, zapachy i ciszę. Gama barw eksponowana w pierwszym obrazie (czerwień, błękit, złoto, srebro) należy do dodatnio konotowanych, co będzie miało istotne znaczenie dla tego opisu w porównaniu z obrazem drugim przedstawiającym barwy wojny, czy barwy wojennej jesieni. Eksponowanie ciszy i spokoju wynika z adherentnie przydanych treści opisowi przyrody (możliwość jej kontemplacji, widzenia jej). Szczególnie nasycone ekspresją, podkreślające wymienione uprzednio sfery jest zdanie:



Pogoda upalnego południa i jaskrawy bezruch malw (...) zaskoczyły mnie swym wesołym spokojem (121).

Jaskrawy bezruch malw - to rodzaj oksymoronu. W opozycję wchodzi tu leksemy z różnych przestrzeni semantycznych, barwa (jaskrawy) i ruch (bezruch). Ta pozorna nielogiczność połączenia wydobywa sensory konotujące w jednym wyrażeniu zarówno piękno barw, jak i pożądaną spokój. Wesoły spokój - drugi rodzaj oksymoronu poszerza informację o element konotujący pozytywnie owo "niedzianie się" w utworze. Zatrzymany w pamięci obraz nasuwa myśl o rzeczywistości sprzed czasu wojny.

Obraz drugi ukazujący ingerencję wojny w spokój przyrody, jej niszczące działanie, eksponują zamienne występujące fragmenty tekstu. Ta przemienność opisu uwydatnia bardzo silnie opozycję między pierwszym i drugim obrazem:

słońce: Słońce jednak **palilo** coraz dotkliwiej i najmniejszy powiew nie rozpraszał stojącego nad lasem **kurzu** (177), słońce **pełza leniwie** nad nami, **przygniatając nam karki** nieruchomym strumieniem ciężkiego żaru (74), słońce stało już nisko, przedwcześnie **porudziało** poza zasłoną ciężkich dymów (146), zasnutą chmurami kurzu, który pałał teraz **gorączką przedwieczornej łuny** (149);

niebo: **szary czad** (...) rozmazywał się **brudno** na **bladym błękitcie** (146), **czarna chmura** (...) **zagarnęła** już teraz **poł nieba** (177), **upalne niebo** nad nami (174);

ziemia: **spieczona piaszczysta ziemia**, **nabrzmiąle** **legły zagłoda**, **zamykały** nas w **ciasnej muszli łoskotu**, **gwizdów** i **wstrząsów** (174), w **skwarze**, **kurzu** i **dymie** **bateria** **wlokła** się **noga** za **nogą** (224).

W opisie przyrody towarzyszącej wojnie widoczna jest jej ingerencja negatywna. Słońce **piecze**, **przygniata**, **pełza**, a nie po prostu **świeci**. Przypisywane słońcu czynności, nie sprzyjające człowiekowi - żołnierzowi - personifikują działania natury. Jest to zabieg stylistyczny często stosowany w sytuacjach ekstremalnych dla jedno-

stki. Widoczne jest tu sprzęgnięcie się sił ludzkich i przyrody skierowanych przeciwko człowiekowi. Współznaczają z tymi elementami tekstu składniki, które nawiązują do barwy wojennej jesieni. Przeważa w opisie kolorystyka przyciemniająca obraz. Pojawiają się tu określenia: **porudziały, spieczony, szary, blady, czarny**, konotując barwy negatywne, a więc wywołujące złe skojarzenia. Wpisane w kontekst rzeczowniki, przymiotniki i przysłowki, pozostające poza kręgiem określeń koloru, współgrają z nakreślonym barwami obrazem: **skwar, kurz, żar, dym, gorączka, czad, chmura, zagłada, gwizd, wstrząs, dotkliwie, leniwie, upalny, ciasny**. Wszystkie te leksemy wprowadzają doznania ludzkie w sferę odbiorów negatywnych. Cała ta grupa leksemów rysuje obraz zniszczenia; aktywizują się w niej czasowniki nazywające procesy niepożądane: słońce - **piekło** coraz dotkliwiej, **pełza leniwie (...)** przygniatając karki; powiew - **nie rozpraszał kurzu**; kurz - **pałał gorączką łuny**; czad - **rozmażywał się** brudno; chmura - **zagarnęła** pół nieba. W obrazie pierwszym czasowniki nie były elementami znaczącymi, stylizującymi. W obrazie drugim stają się leksemami wartościującymi. Zestawienie składników leksykalnych pierwszego i drugiego obrazu ujawnia dychotomiczność ujęcia przez użycie różnych zarówno pod względem jakościowym, jak i ilościowym wyrażen.

#### PRZYMIOTNIKI

biały, przezroczysty, słoneczny,  
jasny, złoty, senny, letni,  
mleczny, mięciutki, pachnący,  
cienisty, jaskrawy, wesoły,  
złotawy, ciepły, miły

nieruchomy, ciężki, stojący  
(kurz), porudziały, szary, blady,  
czarny, upalny, spieczony, ciasny,  
nieruchomy, zasnuty  
(chmurami),

## PRZYŚLÓWKI

miętko, drobno, delikatnie

dotkliwiej, leniwie, brudno,  
noga za nogą,

## CZASOWNIKI

zielenić się, błyszczyć,  
siać się miękko, zalewać  
jasnymi kałużmi

piec, pełzać, przygniatać,  
wlec się, rozmazywać,  
zagarnąć, zamykać

## RZECZOWNIKI

słońce, blask, wrzosa, błysk,  
purpura, czerwień, barwy, blaski,  
pogoda, złoto, błękit, sklepienie,  
zorza, bezruch, malwy, spokój,  
mgła przedza, sady, łąki, źródło,  
zagajnik, kadm, cień, macierzanka,  
światło

słońce, kurz (nieruchomy),  
strumień, żar, zasłona, dym,  
mrowie, chmura, gorączka, łuna,  
czad, zagłada, (ciasna) muszla,  
łaskot, gwizd, wstrząs, skwar

Antonimiczność semantyczna i stylistyczna składników uczestniczących w rysowaniu tych dwu różnych obrazów potrzebna jest autorowi do ukazania tła rozgrywających się wydarzeń. Niszczona przez wojnę przyroda staje się drugim obok ludzi bohaterem wojny przegranej. Toteż formy użytych tu tropów należą do tego samego inwentarza środków, które zastosowane były w odniesieniu do słownictwa wojennego, batalistycznego. W ten sposób przy pomocy dodatkowych zabiegów autor poszerzył tematykę wojenną o udział przyrody w tych działaniach. Tonacja stylistyczna utrzymuje się, jak i poprzednio, w naturalistyczno-ekspresjonistycznym opisie.

## BIBLIOGRAFIA

- Dobrzyńska T., *Metafora*. Wrocław 1984.
- Janion M., *Wojna i forma w: Literatura wobec wojny i okupacji*. Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1976, s. 187-267
- Judycka I., *Synestezja w rozwoju znaczeniowym wyrazów*. PF XVIII, cz. I 1963, s. 5-78.
- Kostkiewiczowa T., *Problemy całościowej charakterystyki stylu pisarza, w: Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, Kraków 1976, s. 274-291.
- Lyons J., *Semantyka I*, Warszawa 1984.
- Markiewicz H., *Wymiary dzieła literackiego*, Kraków - Wrocław 1984.
- Schabowska M., *W kręgu słownictwa batalistycznego*, III Opolskie Spotkania Językoznawcze, Opole 1991.
- Sławiński J., *Zaproszenie do tematu, w: Literatura wobec wojny i okupacji*, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1976, s. 5-78.
- Stępień M., *Trudne przygody...*, w: *W kręgu literatury Polski Ludowej*, Kraków 1975.
- Wróbel H., *Słowotwórstwo czasowników, w: Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, pod. red. S. Urbańczyka, Warszawa 1984
- Zaleski K., *Fakt i sens całości. Z problemów okupacyjnej literatury faktu, w: Literatura wobec wojny i okupacji*, pod. red. M. Głowińskiego i J. Sławińskiego, Wrocław 1976.

## ŹRÓDŁA

Szczepański J.J., *Polska jesień*, Warszawa 1955.

### Vocabulaire de guerre (1939)

Le matériel du vocabulaire a été choisi dans les romans traitant le sujet de la deuxième guerre mondiale. Le lexique du champ thématique *strzelać - zabijać* (tirer - tuer) a été qualifié comme significatif, ainsi que tous les synonymes adéquats, fondés sur le principe de la réception synesthésique. On y trouve des réactions auditives, visuelles, motrices et tactiles. Les métaphores conventionnelles constituent ce groupe. Les champs thématiques correspondant au déroulement et à la durée de la guerre du 1939 sont spécifiques pour sa description, notamment: *wojna - wędrówka* (guerre-migration) parce que les opérations de guerre se déroulaient ainsi, et *wojna - przyroda* (guerre-nature) démontrant d'une façon peu banale l'action destructive de la guerre. La confrontation de l'automne d'or avec les images présentant les effets de guerre augmente sensiblement l'expression exposant l'épouvante de la situation. L'auteur a mis en relief ces unités lexicales qui appartiennent au niveau émotif du vocabulaire.